

BRACTWO KAPŁAŃSKIE ŚW. PIUSA X
Kościół Niepokalanego Serca
Najświętszej Maryi Panny



BIULETYN INFORMACYJNY

— NR 33 – WRZESIEŃ A.D. 2010 —

SŁOWO DUSZPASTERZA

Drodzy Wierni!

Którą ze sakramentaliów Kościoła św. możemy przywołać sobie do pamięci w miesiącu wrześniu jeśli nie krzyża św.? Przecież 14. września w kalendarzu liturgicznym od wieków mamy wspomnienie Podwyższenia św. Krzyża, tego narzędzia naszego zbawienia. Krzyż zajmuje pierwsze miejsce wśród katolickich sakramentaliów. Jest symbolem odkupienia ludzkości, używanym od samego początku istnienia Kościoła, obecnym w każdym kościele.

„Słowo krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą” (1 Kor 1, 18). Krzyż był niegdyś znakiem hańby i poniżenia. Paganie przybijali do krzyża tylko największych złoczyńców, tylko zbrodniarzy ostatniego rzędu. Żydzi uważali również krzyżowanie za karę najhaniebniejszą, wzbraniли modlić się za duszę ukrzyżowanego, a sam Mojżesz napisał te słowa: „Przeklęty od Boga, który wisi na drzewie” (Pwt 21, 23). Tak było w zakonie starym. W nowym rzecz się jednak zupełnie zmieniła. Odkąd Chrystus Pan zaniósł krzyż na Golgotę i umarł na nim, krzyż stał się przedmiotem najwyższej czci. Krzyże poczęły ozdabiać ściany mieszkań; krzyże stanęły na drogach i polach, na ołtarzach i kopułach kościołów; krzyże lśniły na piersiach ludzkich i koronach królewskich, i przed krzyżem zaczęli klękać wszyscy: prości i uczeni, ubodzy i bogaci, panowie, książęta i najpotężniejsi mocarze świata.

Dwa zdarzenia utrwaliły tę cześć krzyża św. Kiedy bowiem św. Helena, matka cesarza Konstantego Wielkiego, wyszukiwała wszystkie pamiątki po Chrystusie Panu, postanowiła ona też odnaleźć jego krzyż, zakopany na górze kalwaryjskiej. Bóg poszczęścił temu przedsięwzięciu. Odgrzebano rzeczywiście trzy krzyże tj. dwa, na których ukrzyżowano łotrów, i trzeci na którym umarł Zbawiciel. A ponieważ wszystkie trzy były jednakowe, aby więc poznać krzyż Chrystusowy użyto następującego środka. Pewna znakomita niewiasta w Jerozolimie była bliska śmierci. W obecności cesarzowej i wielkiej rzeszy ludu kazano jej dotykać się odgrzebanych krzyży. Dotknięcie się dwóch pierwszych nie miało żadnego skutku, lecz zaledwie się dotknęła trzeciego, stała się zupełnie zdrowa. Wkrótce znowu przyłożono święte drzewo do zmarłego, a tenże odzyskał życie. Poznawszy krzyż Chrystusowy Helena posłała jedną część synowi, i ta dostała się do Rzymu; drugą część oprawiła w srebro i złożyła w umyślnie ku temu zbudowanej świątyni. Zdarzenie to uwiecznił kościół osobnym świętem, które nazwał Znalezieniem św. krzyża, a naznaczył na dzień 3. maja.

W 300 lat później, tj. w r. 614 Chosroes II, król perski zdobył Jerozolimę. Wiedząc zaś, że drzewo krzyża św. jest dla chrześcijan skarbem nieoszacowanym, zabrał je ze sobą, spodziewając się drogiego okupu. Przez lat

14 drzewo krzyża było w rękach Persów, aż w r. 628 cesarz Herakliusz ich pobił i przymusił do wydania krzyża św. W uroczystej procesji cesarz niósł krzyż na swoich barkach, ale w bramie Jerozolimy wiodącej na Golgotę wstrzymany niewidomą siłą, mimo wyęczenia nie mógł ruszyć się z miejsca. Świętobliwy patriarcha Zacharyasz spostrzegł to i rzekł: „Cesarzu! zrzuć z siebie purpurę królewską, a naśladow ubóstwo Chrystusowe”. Herakliusz usłuchał, i w szatach pielgrzyma, boso, zaniósł krzyż na miejsce, gdzie dawniej spoczywał. A ponieważ zdarzenie to przypadło 14. września 629 r., kościół nazwał ten dzień Podwyższeniem św. krzyża.

To cudowne znalezienie i odebranie krzyża św. z rąk Perskich miało ten skutek, że wiele kościołów chrześcijańskich gorąco się starało, aby otrzymać z niego choć drobną część. Prośbom tym stało się zadość. Papież i biskupi Jerozolimy dzielili drzewo krzyża św. wedle możności, i rozsyłali je na wszystkie strony świata. Tak krzyż, niegdyś znak hańby i poniżenia, stał się najznakomitszą relikwią chrześcijańską, przedmiotem powszechnej czci i uwielbienia.

Na samo wspomnienie, że Syn Boży za nas umarł na krzyżu, już się przed nim ugina kolano, a kto rozważy, jak wielkie łaski z krzyża św. codziennie na nas spływają, ten będzie go cenił jako największy skarb. Krzyż św. jest jakby medycyną powszechną; środkiem, który może zaradzić wszelkim naszym potrzebom.

1) Krzyż jest najpierw amboną, z której Syn Boży naucza cały świat; jest szkołą, w której święci Pańscy nabyli przedziwnej mądrości i cnoty.

„Krzyż, mówi św. Jan Złotousty, rozprasza ciemności błędu, zaszczerpia i krzewi prawdę, przemienia ziemię w niebo, a ludzi w aniołów”. Św. Tomasz z Akwinu, dla głębokiej nauki nazwany doktorem anielskim, sam wyznaje, że z krzyża Chrystusowego więcej się nauczył, aniżeli z ksiązek. Św. Bonawentura spytany, gdzie ma te księgi, z których czerpie skarby swej mądrości, wskazał na krzyż mówiąc: „To moja biblioteka; co wiem, wszystko z niej czerpałem”. Św. Dominik zagadnięty, skąd bierze swoje przesłiczne nauki, odpowiedział: „Biorę je z księgi miłości t. j. z krzyża. Na nim widzę niewymowną miłość Pana Jezusa i wielkość grzechu, a ten widok mi dyktuje całe kazanie”. I św. Gertruda, i św. Teresa, i św. Katarzyna, niewiasty słynące głęboką nauką, czerpały ją także w krzyżu.

Więc i my stawajmy często z Matką bolesną, św. Janem Ewangelistą i z Marią Magdaleną pod krzyżem, a znajdziemy w zawiłych wypadkach życia oświecenie, w wątpliwościach najlepszą radę i wskazówkę. Wpatrując się w Zbawiciela, nauczymy się, że „wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała i pożądliwością oczu i pychą żywota” (1 J 2, 16); że jednego tylko człowiekowi potrzeba, t. j. aby zbawił swoją duszę; że, aby Chrystusa Pana pozyskać, trzeba „ciało swe krzyżować z namiętnościami i pożądliwościami

jego” (Gal 5, 24). Słowem nauczymy się pokory, zaparcia się, miłości, łagodności i wszelkiej cnoty. U stóp krzyża nabędziemy nie tej mądrości światowej, próżnej i nadętej, ale mądrości prawdziwie chrześcijańskiej, która buduje, podnosi, uszlachetnia i prowadzi do zbawienia; mądrości, o której św. Paweł pisze: „Nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest mi ukrzyżowany, a ja światu” (Gal 6, 14).

2) Krzyż św. jest także lekarstwem ciała i duszy.

Na puszczy, w drodze do ziemi obiecanej, tak czytamy w Piśmie Św., zgrzeszył naród żydowski szemraniem. Pan Bóg ukarał go za to, zesłał bowiem węże ogniste, które ukąszeniem wielu zabijały. Przyszli Izraelici do Mojżesza i rzekli : „Zgrzeszyliśmy, żeśmy narzekali przeciw Panu i tobie”. I modlił się Mojżesz za ludem, a Pan rzekł do niego: „Uczyni węża miedzianego i wystaw go na znak, a kto ukąszony nań wejrzy, żyw będzie”. Uczynił wtedy Mojżesz węża miedzianego na znak, na którego ukąszeni gdy patrzyli, byli uzdrowieni (Num 21, 6).

Któż nie widzi w tym wężu miedzianym przedobrażenia Krzyża św.? Naprawdę, nasi pierwsi rodzice także zgrzeszyli, wąż piekielny również ich ukąsił. Aby rodzaj ludzki z ran tego grzechu uleczyć, dał nam Pan Bóg znak, a każdy kto na niego z wiarą i ufnością wejrzy, bywa uzdrowiony. Tym znakiem jest krzyż Chrystusowy. Zbawiciel sam to wyraził w Ewangelii św. Jana tymi słowy: „Jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak potrzeba, aby był wywyższon Syn człowieczy, aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3, 14). Ktokolwiek więc jest obciążony grzechem, ktokolwiek czuje zgryzoty sumienia, niech biegnie pod krzyż, a tam znajdzie przebaczenie winy, uleczenie ran i pokój duszy.

I nie tylko uleczenie duszy znajdziemy w Krzyżu św., ale też pomoc dla ciała. Przeczytajmy, co nam opisuje św. Augustyn, świadek bez wątpienia bardzo wiarygodny. W Kartaginie żyła za czasów jego niewiasta, imieniem Innocencja, chora na raka, i przez lekarzy zadekretowana na niechybną śmierć. Nie mając nadziei w ludziach, położyła ona ufność swą w Bogu, a Pan tę wiarę nagroził. W śnie otrzymała wskazówkę, aby się w wielką Sobotę, kiedy to zwykle udzielano chrztu, udała do kościoła i pierwszą napotkaną ochrzczoną niewiastę prosiła, aby ta uczyniła nad raną znak krzyża św. Ona poszła za tym natchnieniem i została uzdrowiona. Tej cudownej mocy krzyża św. doznał też na sobie św. Jan Ewangelista. Gdy mu bowiem poganie dali zatrute wino do picia, aby się przekonać, czy trucizna wierzącemu w Chrystusa Pana nie zaszkodzi, uczynił św. Jan nad czaszą znak krzyża, a trucizna wyszła w postaci węża. I wypił Jan wino bez szkody. Słusznie więc woła św. Anzelm: „O krzyżu miłościwy, znaku najczcigodniejszy, przez ciebie żyjemy, w tobie mamy lekarstwo dla duszy i ciała”.

3) Krzyż jest nadto naszą tarczą, zasłoną i obroną wobec pokus i natarczywości szatana.

Kiedy się naród żydowski znajdował w Egipcie, posłał Bóg Mojżesza z cudowną łaską do Faraona, aby go zmusił plagami do wypuszczenia ludu z niewoli. Dziesięć plag spadło na Egipt, ale plaga ostatnia była najstraszniejsza. Anioł śmierci miał iść o północy od domu do domu, i zabić wszystko pierwodne z ludzi i zwierząt. Aby zaś żydów od tej plagi zachować, wydał Mojżesz z woli Bożej taki nakaz: Każdy dom żydowski uczyni z krwi baranka ofiarowanego na drzwiach znak. Według tradycji była to ostatnia litera alfabetu hebrajskiego Taw, mająca kształt krzyża. I przyszedł anioł śmierci i pozabijał wszystkich pierworodnych Egipskich, a znak krzyża nie dopuścił mu wniknąć do domów żydowskich.

Jako tam w Egipcie anioł śmierci, tak teraz szatan „kraży około nas, aby nas pożarł”. Jako tam znak krzyża uchronił domy żydowskie od zguby, tak i nas znak krzyża św. zasłania i broni od napadów szatańskich. Św. Cezariusz zawsze używał przeciw pokusom diabelskim tarczy krzyża św. Trzymając krucyfiks w rękach wołał: „Uciekajcie wrogowie Boga i zbawienia mojego! Ustąpcie duchy ciemności, czyż nie widzicie w moich rękach krzyża Chrystusowego? To jest broń, która bramy piekielne skruszyła. O mój Zbawicielu i Panie, przez zasługi krzyża twojego ratuj mnie od nieprzyjaciół moich!” Po takim westchnieniu pokusy szatańskie przycichały. Tego samego środka używali, i zawsze skutecznie, św. Antoni, św. Justyna, św. Agnieszka.

Mając takie przykłady naśladowmy je. Ile razy szatan kusiciel przystąpi do nas, aby podszeptami swymi skłonić nas do złego ; – ile razy ogień namiętności rozżarzy w ciele grzeszne chucie; ile razy będziecie się czuć słabymi do oporu i walki; ile razy bliskie niebezpieczeństwo upadku straszyć was będzie, — tyle razy biegnijcie pod krzyż, tyle razy zasłaniajcie się tarczą krzyża, tyle razy używajcie broni krzyża, bo tak mówi św. Augustyn: Krzyż Chrystusowy posiada cudowną moc; sama myśl o nim odpędza piekielnych wrogów naszych, krzepi nas przeciw ich napadom, wybawia z zastawionych sideł. „Krzyż, pisze św. Ambroży, jest znakiem zwycięstwa nad piekłem; jest mieczem, którym szatan został pokonany”.

4) Krzyż św. jest na koniec najpewniejszą osłoną i pociechą we wszelkich troskach, utrapieniach i nędzach tego ziemskiego życia.

Po przebyciu morza Czerwonego szli Izraelici trzy dni po puszczy, tak czytamy w Księdze Wyjścia, i nie znajdowali nigdzie wody. Przyszli do miejscowości Mara, i nie mogli pić wód z Mara, bo były gorzkie. Szemrał lud przeciw Mojżeszowi mówiąc: „Co będziemy pić?” A Mojżesz zawołał do Pana, który mu ukazał drewno. Gdy włożył Mojżesz drewno do wód gorzkich, odmieniły się w słodkie.

To drewno, jest zdaniem Ojców Kościoła wiernym obrazem krzyża św. Jak bowiem tamto przemieniło wodę gorzką w słodką, tak krzyż św. łagodzi wszelkie gorycze życia i przemienia w słodycz. Św. Andrzej Apostoł, zawołał na widok krzyża, na którym miał umrzeć: „Bądź pozdrowiony, krzyżu przenajdroższy, tyś dźwiżył Zbawiciela, więc przyjmiesz także ucznia”. Św. Teresa modliła się zwykle tymi słowami: „Panie, pozwól mi cierpieć albo umrzeć”. Św. Magdalena de Pazzi mówiła: „Panie! nie umierać, ale pragnę ciągle cierpieć”. Nam ludziom miękkim taka mowa wydaje się być niezrozumiałą i niepojętą, ale święci pańscy dobrze zrozumieli słowa Zbawiciela: „Kto nie bierze krzyża swego i nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien” (Mt 10, 38). Oni wiedzieli, że skoro Chrystus Pan z miłości ku nam cierpiał, i my z miłości wzajemnej ku niemu powinniśmy ochotnie cierpieć. Oni w krzyżu czerpali radość w cierpieniach. Św. Bonawentura pisze: „Kto w utrapieniach i uciskach pragnie zachować cierpliwość i pogodę duszy, niech się wpatruje w rozpiętego na krzyżu Zbawiciela. Z ran Chrystusowych czerpie człowiek takie pokrzepienie, że potrafi nie tylko cierpieć, ale nauczyć się nawet cierpieć z radością”. W istocie! kogo ogarnął smutek, kogo gniecie niedostatek, komu dokuczają prześladowanie, kogo trapi choroba, kto poniósł ciężkie straty, niech bieży pod krzyż, niech w nim zatopi swą duszę, a widząc Mistrza cierpiącego niewinnie, cierpiącego okrutnie, ale ochotnie, powie sam sobie: „Nie jest sługa większy nad pana swego, ani uczeń nad mistrza swego” (J 15, 20). Pokrzepi się w duchu i radować się będzie, że stał się Zbawicielowi podobnym.

„Krzyż, powiada św. Jan Złotousty, jest podporą chwiejnych, lekarzem chorych, chlebem zgłodniałych, okryciem nagich. Krzyż jest bezpieczeństwem bogatych, szczęściem ubogich, opieką prześladowanych, obroną uciśnionych, balsamem cierpiących, podstawą cnoty, znakiem precudownym. Krzyż zgładził gniew Boski ku ludziom, sprowadził pojednanie, zwyciężył śmierć, starł panowanie szatana, pokruszył więzy grzechu, wyrócił bałwochwalstwo, a zaszczerpił wiarę, nadzieję i miłość. Krzyż otworzył zwarte niebiosy, nawrócił łotra i przyniósł zbawienie całemu światu”. Prawdą jest wtedy, co napisał św. Paweł: „Słowo krzyża tym, którzy giną jest głupstwem, lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą” (1 Kor 1, 18). Więc z wiarą, nadzieją i miłością zwracamy się często do Ukrzyżowanego wołając: „Krzyżu święty, drzewo przenajszlachetniejsze! bądź pochwalony na wieki! Bądź nam obroną i pomocą za życia i w śmierci. Amen”.

**Z kapłańskim błogosławieństwem
Wasz duszpasterz, ks. Edmund Naujokaitis**

ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ GIETRZWAŁDZKIEJ (8 września)

W dniu 8 września Kościół obchodzi święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W archidiecezji warmińskiej tego dnia wspomina się w liturgii dodatkowo objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie, czyli święto Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. W Gietrzwałdzie corocznie 8 września odbywają się główne uroczystości ku czci tego święta.

Gietrzwałd to mała miejscowość w archidiecezji warmińskiej. Pierwotnie zamieszkiwana przez Prusów. Później zaczęli się osiedlać Niemcy i Polacy. Została lokowana (jako Dietrichswalde) w 1352 r. przez kapitułę warmińską. Równocześnie erygowano parafię, której pierwszym znanym proboszczem był na początku XV w. ks. Jan Sternchen. Także w XV w. pierwotny drewniany kościół zamieniono na budowlę murowaną z kamienia i cegły. Konsekracji nowej świątyni dokonał w 1500 r. bp warmiński J. Wilde. W 1517 r. modlił się w tej świątyni Mikołaj Kopernik.

Warmia i Gietrzwałd szczęśliwie ostały się przed burzą reformacji. Wielki biskup warmiński, kardynał Stanisław Hozjusz „wprawdzie nie napisał osobnego dzieła o Najświętszej Maryi Pannie, ale w swojej twórczości literackiej wniósł wiele przyczynków do mariologii i historii kultu maryjnego. W swoim *Wyznaniu Wiary* uzasadniał pożyteczność i potrzebę kultu Matki Bożej słowami św. Bernarda i wypowiedziami Ojców i pasterzy Kościoła. Między innymi pisze: „Tradycja wieków nakazuje nam zatem czcić świętych, a z nimi Królową. Gdy czcimy Tę, przez której żywot stało się zbawienie świata, czcimy przez to samego Chrystusa Pana. Uczucia, jakie żyjemy dla Matki, odnoszą się do Jej Syna, uwielbiamy Syna w Matce Jego, a Matkę szanujemy ze względu na Syna”. W *Wyznaniu Wiary* broni również prawdy o Niepokalanym Poczęciu, a w swoich wywodach porównuje Matkę Bożą z pramatką ludzkości Ewą: „Maryja, w przeciwieństwie do Ewy, stała się służebnicą pojednania i lekarstwem na upadek ludzkości”.

Od końca XVI w. w gietrzwałdzkim kościele Maryja odbierała cześć w obrazie Matki Bożej z Dzieciątkiem typu *Hodegetrii*. Obraz przedstawiał Maryję „okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ramieniu Dzieciątko, ubrane w długą, czerwoną sukienkę, błogosławiące prawą dłonią, lewą wspierającą się na książce; w górnej części obrazu aniołowie unoszą wstęgę z majuskułowym napisem „*Ave, Regina Caelorum, ave, Domina Angelorum*”; tło obrazu stanowi skośna krata o lekko falistych liniach, której pola wypełnione są na przemian barwą różową i zieloną”. W 1717 r. obraz przyozdobiono srebrnymi koronami, potem także srebrnymi sukienkami. Kult Maryi w tym wizerunku zataczał coraz większe kręgi wśród wiernych. Wierni składali przed nim liczne wota dziękczynne i błagalne.

W 1772 r. w wyniku I rozbioru Rzeczpospolita straciła wraz z całą Warmią także i Gietrzwałd. Wciąż jednak we wsi mieszkali, po sąsiedzku i w zgodzie z Niemcami, rodziny polskie. Poczucie krzywdy wśród Polaków – katolików powstało jako skutek polityki protestanckich władz niemieckich określanej w literaturze mianem „Kulturkampf”. Była wymierzona zasadniczo w Kościół katolicki, ale jej negatywne skutki odczuwali także polscy poddani cesarza Wilhelma I z racji swej narodowości.

W 1877 r. Gietrzwałd stał się miejscem objawień Matki Bożej, która przemówiła do kilku dziewczynek po polsku. Objawienia trwały od 27 VI do 16 IX 1877 r. codziennie z wyjątkiem 10 i 11 IX. Głównymi wizjonerkami były: Justyna Szafrzyńska (ur. 1864 r.) i Barbara Samulowska (ur. 1865 r.). Matka Boża „oznajmiła im, że jest niepokalanie poczęta i wyraziła życzenie, aby ludzie codziennie odmawiali różaniec i zaniechali pijaństwa, z czym wiązała się obietnica, że wkrótce zakończy się prześladowanie Kościoła w Królestwie Polskim, a parafie na Warmii, pozbawione (na skutek Kulturkampf) kapłanów, zostaną obsadzone”. Komisja powołana przez bpa warmińskiego F. Krementza pozytywnie oceniła objawienia w Gietrzwałdzie. Ks. Augustyn Weichsel (1830-1909), proboszcz Gietrzwałdu od 1869 r., mimo szykan władz pruskich, zaczął realizować treść objawień, pogłębiając życie religijne w parafii i okolicy. Obie wizjonerki wstąpiły do szarytek. Objawienia spowodowały duży napływ wiernych do Gietrzwałdu (w dni powszednie liczba pielgrzymów dochodziła do 2000, a w niedziele do 8000). W okresie trwania objawień nawiedziło Gietrzwałd ok. 300 000 osób i ok. 200 księży, w tym 8 IX 1877 r. przybyło 70 000 pielgrzymów głównie z Warmii, ale i z innych dzielnic Polski, nawet z dalekiej Małopolski.

Te fakty (objawienia i użycia przez Maryję języka polskiego) miały ważne konsekwencje. Po pierwsze przyczyniły się do odrodzenia religijnego całej (polskiej i niemieckiej) ludności Warmii. Po drugie ożywiły wśród polskiej ludności Warmii poczucie narodowe. W 1878 r. krewny jednej z wizjonerek, Andrzej Samulowski założył w Gietrzwałdzie pierwszą na Warmii polską księgarnię. W kolejnych latach podobnych polskich inicjatyw było więcej: czytelnia, organizacje religijne i kulturalne, teatr, szkoła, świetlica, biblioteka.

W związku z objawieniami NMP rozbudowano w 1884 r. część prezbiterialną kościoła (wg projektu A. Guldenpfenninga) do 3 apsyd. W 15 oknach umieszczono witraże przedstawiające tajemnice różańca, do której to modlitwy zachęcała Matka Boża w trakcie objawień. Spełniając życzenie NMP, na miejscu objawień wzniesiono kaplicę z figurą ku Jej czci. Protestanckie władze pruskie uznały objawienia za polityczną manifestację nielojalności i za polską demonstrację narodową. Wiążąc to z obrazem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, nakazały usunąć go z kościoła lub przynajmniej przenieść z

prezbiterium w miejsce mniej widoczne. Wobec tej presji, obraz umieszczono w kaplicy bocznej, gdzie szczęśliwie przetrwał do 1949 r. kiedy to powrócił na swoje miejsce. W stosunku do pielgrzymów i księży, a zwłaszcza ks. Augustyna Weichsła, stosowano kary więzienia, grzywny pieniężne, zawieszenia w spełnianiu czynności kościelnych, wygnania... Widocznymi skutkami objawień było odrodzenie religijne wśród całej ludności. Ustalil się zwyczaj codziennego odmawiania różańca, osłabła plaga pijaństwa, powstało bractwo trzeźwości, dokonywały się liczne nawrócenia i uzdrowienia. Wśród Polaków wzrosła świadomość narodowa.

Po I wojnie światowej przeprowadzono na Warmii plebiscyt narodowościowy (1920 r.), który przegraliśmy. Gietrzwałd pozostał więc nadal poza granicami II Rzeczypospolitej, a ruch pielgrzymkowy w okresie międzywojennym osłabł, choć kilkakrotnie urządzano ogólnie diecezjalne pielgrzymki. W 1927 r. uroczystie obchodzono złoty jubileusz objawień. Cztery lata później oddano dom pielgrzyma pod opiekę siostrom katarzynkom. W 1932 r. synod diecezji warmińskiej ogłosił kościół w Gietrzwałdzie maryjnym sanktuarium diecezji. Ostatni bp warmiński narodowości niemieckiej, ks. Maksymilian Kaller do końca swojej obecności na Warmii otaczał sanktuarium w Gietrzwałdzie wielką troską. Po wojnie czynią to nieprzerwanie do dziś biskupi polscy.

W 1945 r., w wyniku zakończenia II wojny światowej, Gietrzwałd wraz z całą Warmią powrócił w granice polskie. Warmia zmieniła oblicze narodowościowe, choć w zasadzie nie wyznaniowe. Jak była katolicką przed wojną, tak katolicką pozostała i po wojnie. Katolicy niemieccy w różnych okolicznościach wyjechali lub zostali wysiedleni na zachód, za Odrę. Opiekunami i kustoszami sanktuarium zostali kanonicy regularni, którzy żyją według reguły św. Augustyna. Ruch pielgrzymkowy się ożywił. W koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej uczestniczyło około 200 000 pielgrzymów, choć władze komunistyczne robiły wiele, by ludność zniechęcić do i odciągnąć od uczestnictwa. Dokonał koronacji 10 IX 1967 r. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. W 1977 r. uroczystie obchodzono stulecie objawień. W dniu 11 IX 1977 r. bp warmiński J. Drzazga zatwierdził „kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie jako nie sprzeciwiający się wierze i moralności chrześcijańskiej, oparty na faktach wiarygodnych, których charakter nadprzyrodzony i Boży nie da się wykluczyć”.

Do dziś sanktuarium w Gietrzwałdzie jest ważnym świadectwem katolickiej wiary na mapie Polski. Tym Gietrzwałd dla Warmii, czym Jasna Góra dla całej Polski. Ubolewać tylko trzeba, że zarówno w Gietrzwałdzie jak i na Jasnej Górze, Msza św. Wszechczasów i tradycyjne nauczanie Kościoła wciąż nie mają należnych im praw.

Na zakończenie przywołajmy piękny wiersz Cypriana Kamila Norwida, którego to utworu tytuł odpowiada fragmentowi napisu widocznego na gietrzwałdzkim obrazie Maryi: „*Ave, Domina Angelorum*”:

MARYJO, PANI ANIOŁÓW

Maryjo, Pani Aniołów – u Ciebie

O Twej korony prosim zmartwychwstanie –

A niech się wola Syna Twego stanie

Na ziemi – naszej, tak, jako jest w Niebie.

I niechaj wielkie będzie zmiłowanie

Od góry – jasnej ku biegunom nocy:

Bo zapatrujem się na krzyżowanie

I Eloj – lamma!... – wołamy – pomocy!...

Maryjo, Pani Aniołów, u Ciebie

O Twej korony prosim zmartwychwstanie –

A niech się wola Syna Twego stanie

Na ziemi – naszej, tak, jako jest w Niebie...

Amen.

(opr. głównie na podstawie „Encyklopedii Katolickiej”)

ROZMYŚLANIE NA XVII NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚWIĘTEGO (która w tym roku liturgicznym przypada 19 września)

„Będziesz miłował Pana Boga twego” (Mt 22, 37).

I. Miłuj Boga ponieważ jest Bogiem. Rozważ pełną spokoju i dostojeństwa odpowiedź Boskiego Zbawiciela na podstępne pytanie doktora prawa: „Które jest największe przykazanie w Prawie?” Rzekł mu Jezus: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca... to jest największe i pierwsze przykazanie”. A dlaczego? Bo z jednej strony miłość Boża ma samego Boga i to bezpośrednio za wyłączny swój przedmiot. Poza tym jest to ta cnota, od której wszystkie inne otrzymują swe życie, uświęcenie i godność, wartość i zasługę. Św. Tomasz z Akwinu wyraża się: „Miłość jest matką i korzeniem wszystkich cnót”. Wypełnienie tego przykazania jest celem naszego bytu. Przez wierne i wytrwale ćwiczenie się w miłości wywiązujemy się także ze wszystkich obowiązków, od których wypełnienia zależy osiągnięcie naszego przeznaczenia – zjednoczenie się z Bogiem. „Miłuj, i czyn, co chcesz”, powiada św. Augustyn, kto bowiem miłuje, może chcieć tylko tego, co jest dobre. Zaś św. Jan twierdzi, że posiadając miłość, posiadamy Boga: „Kto mieszka w miłości w Bogu mieszka, a Bóg w nim” (J 4, 16).

To te względy nadają przykazaniu miłości największą wartość i uzasadniają jej pierwszeństwo przed innymi cnotami. Miłuj zatem Boga, bo jest Bogiem, Dawcą wszelkiego dobra, Twórcą wszelkiej doskonałości, najwyższym i nieskończonej miłości godnym Dobrem. Rozum i wiara mówią ci, że boga powinienes kochać ponad wszystko, ponieważ jest Bogiem, tym Bogiem, który sam o sobie powiedział: „Jam jest, którym jest” (Wj 3, 14). On jest naszym najwyższym i ostatecznym celem jak również początkiem i Stwórcą naszym. On nas stworzył i to dla siebie, dlatego też serce nasze nie znajduje spokoju, aż w Nim spocznie. Czyż to samo nie byłoby już powodem do miłowania Boga, choćby nawet żadnego przykazania nie było?

II. Miłuj Boga, nie tylko dlatego, iż jest Bogiem, ale ponieważ jest twoim Bogiem. Któż nie miłuje tego co „swoim” nazywa? Czyż nie miłuje dziecko swego ojca, oblubienica swego oblubieńca, sługa swego pana, który go obsypuje dobrodziejstwami wszelkiego rodzaju? Bóg jest twoim Ojcem, twoim Stwórcą, który ci dał życie i utrzymuje cię tak po ojcowsku! Czyż nie jest On twoim Odkupicielem, który dla ciebie stał się człowiekiem i na krzyżu ofiarował swe życie? Czyż nie jest twoim pokarmem w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza? Czyż nie On uświęcił ciebie we chrzcie świętym, wlał swoją miłość do serca twojego i starannie ja tam utrzymuje, aby cię przez to na wieki uszczęśliwić i to właśnie tą szczęśliwością, której On sam zażywa wiecznie?

Byłoby to więc najwyższą niewdzięcznością, gdybyś ty nie chciał miłować z całego serca tak nieskończenie dobrego i hojnego Pana! Twój Bóg, którego poznałeś już on najwcześniejszej młodości, któremu wtedy oddałeś całe swoje dziecięce uczucie, ten sam Bóg prosi cię także dziś o twoją miłość i przez całą wieczność pragnie pozostać jedynym skarbem twojej miłości. Aby więc odpowiedzieć woli twojego Boga i coraz więcej zapalać swe serce miłością Bożą powtarzaj często ze św. Tomaszem: „Pan mój i Bóg mój!” Zbadaj siebie, czy ponad wszystkie twoje pragnienia góruje pragnienie ukochania Boga bezgranicznie.

Modlitwa

O Boże, który jesteś najgodniejszy miłości dla swojej nienymownej doskonałości, i który dla pociągnięcia serca mego ku Tobie obsypałeś mnie tak licznymi i wielkimi darami, jakże moje nikłe i słabe serce zdoła Cię należycie i godnie umiłować? Ach, już wiem – ponieważ nie jestem zdołny do tego sam z siebie, dlatego wlałeś mi w serce własną Twą miłość. Niechże więc Twa Boska miłość zączy się z Twoim Sercem, opanuje całkowicie moje serce, oczyści je, przepali, uczyni z niego wielkie ognisko, aby serce moje dla Ciebie tylko biło, dla Ciebie tylko żyło, Ciebie ponad wszystko miłowało, bezgranicznie, wiecznie. Amen.

(z dzieła: o. Jerzy od św. Józefa, Chleb powszedni. Rozmyślania na wszystkie dni roku kościelnego. Wyd. II. Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych Kraków 1961)

KATECHEZA LITURGICZNA

na temat modlitw po cichej Mszy świętej

Przypomnijmy, po każdej cichej Mszy św. kapłan jest zobowiązany odmówić w pozycji klęczącej następujące modlitwy: trzy razy „Ave Maria”, antyfonę „Salve Regina”, modlitwę do św. Michała Archanioła i trzy razy wezwanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jaka jest geneza obecności tych modlitw na końcu każdej cichej Mszy św.?

„W r. 1859 Pius IX, pragnąc uprosić więcej pomocy niebieskiej w ciężkich warunkach swego pontyfikatu, przepisał po każdej Mszy św. trzy „Zdrowaś Maryjo”, „Witaj Królowo” i modlitwę: „Boże, Ucieczko nasza”, ale tylko na terenie Państwa Kościelnego.

Dnia 6 stycznia 1884 r. Leon XIII rozciągnął obowiązek odmawiania tych modlitw na cały świat, poprawiwszy nieco ich brzmienie.

W r. 1886 tenże papież dodał wezwanie do św. Michała. Istnieje podanie, że podobno Leon XIII miał pewnego razu podczas dziękczynienia po Mszy świętej widzenie. Zdawało mu się, że z wysokiej strażnicy ujrzał cały świat. Za chwilę ziemia się rozwarła i z czeluści jej zaczęły wypelzać nieprzeliczone zastępy diabłów z Lucyferem na czele. Każdy z nich miał wypisane na czole godło, któremu służył, a więc: pycha, nieczystość itp. Papież zrozumiał wtedy, że temu wojsku piekielnemu trzeba przeciwstawić wojsko niebieskie, któremu będzie przewodniczyć Matka Najświętsza i św. Michał. – Czy widzenie to rzeczywiście było i czy ewentualnie miało wpływ na zarządzenie modlitw po Mszy św., to się z całkowitą pewnością ustalić nie da, ale w każdym razie pewne jest to, że dnia 20 kwietnia 1884 r. Leon XIII wydał encyklikę o masonerii „Genus humanum”, a więc był zajęty myślą przeciwstawienia się akcji potęg podziemnych.

Dnia 7 czerwca 1904 r. Pius X pozwolił dodawać wezwanie: „Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami”.

Dnia 30 czerwca 1930 r. Pius XI zdecydował, że modlitwy te będą specjalnie ofiarowywane na intencję Rosji.

Bliższe zastanowienie się nad tymi modlitwami nasuwa pewne problemy dość trudne do rozwiązania. Oto celebrans ubrany w szaty liturgiczne (w ornat!) odmawia modlitwy klęcząc, chociaż dotąd liturg zawsze zanosił modlitwy do Boga stojąc. Tymczasem w tym wypadku klęczy nawet w okresie wielkanocnym. Następnie dziwne jest i to, że antyfona do Najświętszej Maryi Panny („Witaj, Królowo”) nie zmienia się stosownie do okresów roku kościelnego, co również stanowi pewien dysonans z ogólnie przyjętymi zasadami liturgii.”

(z: o. Marian Pirożyński CSsR, Źródło życia, Nakładem Księgarni „Postęp” Wrocław 1946)

MĘSKIE KOŁO RYCERSTWA NIEPOKALANEJ (M.1. 2)

zaprasza wszystkich młodzieńców i mężczyzn na kolejne spotkanie w niedzielę, **16 września 2010 r.** bezpośrednio po Mszy św. Celem spotkania będzie wspólne studium książki **Romano Amerio pt. „Iota unum”**. Spotkanie odbędzie się w podziemiach naszego kościoła.



KOŁO ŚPIEWU GREGORIAŃSKIEGO

zaprasza wszystkich wiernych na ćwiczenia śpiewu pieśni łacińskich chorału gregoriańskiego

Ćwiczenia prowadzi ks. Raivo Kokis.

Następne spotkanie:

7 września, wtorek,

21 września, wtorek.

w sale wykładowej po wieczornej Mszy św. i Różańcu (około godz. 19.00).

KAPLICE W POLSCE PÓŁNOCNEJ

☞ **Kaplica pw. Chrystusa Króla** (ks. Edward Wesolek)

86-253 Kijewo Król., **Bajerze 36** (pałac), tel. 56-6867271.

Niedziele: 12.00 – Msza św. W tygodniu: 8.00 – Msza św.

☞ **Kaplica pw. Św. Jana Marii Vianneya** (ks. Edward Wesolek)

ul. Gen. Józefa Bema 3/5, **Toruń** (skrzyżowanie Szosy Chelmińskiej, ul. Bema i ul. Podgórznej).

Niedziele: 9.30 – Różaniec św., 10.00 – Uroczysta Msza św.

Środy: 17.30 – Różaniec św., 18.00 – Msza św.

Pierwsze piątki miesiąca: 17.30 – Różaniec św., 18.00 – Msza św., wystawienie Najśw. Sakramentu.

☞ **Kaplica pw. Św. Wojciecha** (ks. Raivo Kokis)

ul. Monte Cassino 30, **Szczecin**. <http://szczecin.piusx.org.pl>

Niedziele: 9.30 – Różaniec św., 10.00 – Uroczysta Msza św.

Soboty: 8.30 – Msza św., Różaniec św.

Pierwsze piątki miesiąca: 18.00 – Msza św., wystawienie Najśw. Sakramentu.

Pierwsze soboty miesiąca: 18.00 – Msza św., Godzina św.

☞ **Msza św. w rejonie Koszalina-Kołobrzega** (ks. Raivo Kokis)

3. niedziela miesiąca: 16.00 – Różaniec św., 16.30 – Uroczysta Msza św.

Najbliższa Msza św. 12 września.

KAPŁANI PRZEORATU

☙ ks. przeor Edmund Naujokaitis, p. el. ks.edmund@piusx.org.pl, tel. 889-501363.

☙ ks. Edward Wesołek, p. el. kswesolek@gmail.com, tel. 608-232673.

☙ ks. Raivo Kokis, p. el. ks.raivo@piusx.org.pl, tel. 58-6297509.



W niedziele, 3 października AD 2010 w przeoracie warszawskim J.E. biskup Tissier de Mallerais udzieli SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

Osoby pragnące przyjąć bierzmowanie winny się zgłosić w warszawskim przeoracie **najpóźniej do 31 sierpnia**.

Co do katechezy dla kandydatów do bierzmowania z przeoratu w Gdyni proszę się zwracać do ks. przeora.



KALENDARZ LITURGICZNY NA WRZESIEŃ A.D. 2010 w diecezjach Polski północnej (P.P.) i szczególne nabożeństwa w kościele pw. Niepokalanego Serca N.M.P.

1. śr – Feria – 4 kl. *zielony*. Wsp. św. Idziego (Egidiusza), Opata, *biały*. Wsp. św. Dwunastu Braci Męczenników, *czerwony*. P.P. Bł. Bronisławy, Dziew. – 3 kl. *biały*.
2. cz – Św. Stefana, Króla i Wyzn. – 3 kl. *biały*.
3. pt – Św. Piusa X, Pap. i Wyzn. – 3 kl. *biały*. **W Bractwie Kapłańskim Św. Piusa X – 1 kl.** Pierwszy piątek miesiąca ku czci Najśw. Serca Jezusa, Msza wotywna – 3 kl. *biały*.

18.00 Uroczysta Msza św.

4. so – Wsp. N.M.P. w sobotę – 4 kl. *biały*. (Najśw. Maryi Panny, Matki Boskiego Pasterza.) Pierwsza sobota miesiąca ku czci Niepokalanego Serca N.M.P., Msza wotywna – 3 kl. *biały*.

18.00 Msza św. śpiewana,

czuwanie przy Najśw. Sakramencie do godz. 21.00.

5. n – **15. Niedziela po Zesłaniu Ducha Św.** – 2 kl. *zielony*.

6. pn – Feria – 4 kl. *zielony*.

7. wt – Feria – 4 kl. *zielony*. P.P. Bł. Melchiora Grodzieckiego, Męcz. – 3 kl. *czerwony*.

8. śr – **Narodzenie Najśw. Maryi Panny** – 2 kl. *biały*. Wsp. św. Hadriana, Męcz. *czerwony*. *Błogosławieństwo nasion i zasiewów*.
9. cz – Feria – 4 kl. *zielony*. Wsp. św. Gorgoniusza, Męcz. *czerwony*.
10. pt – Św. Mikołaja z Tolentynu, Wyzn. – 3 kl. *biały*.
11. so – Wsp. N.M.P. w sobotę – 4 kl. *biały*. Wsp. śś. Prota i Jacka, Męczenników, *czerwony*.
-

12. n – **16. Niedziela po Zesłaniu Ducha Św.** – 2 kl. *zielony*.
13. pn – Feria – 4 kl. *zielony*.
14. wt – **Podwyższenie Świętego Krzyża** – 2 kl. *czerwony*. *Poświęcenie krzyży*.
15. śr – **Siedmiu Boleści Najśw. Maryi Panny** – 2 kl. *biały*. Wsp. św. Nikomedesa, Męcz. *czerwony*.
16. cz – Św. Korneliusza, Pap., oraz św. Cypriana, Bpa, Męczenników – 3 kl. *czerwony*. Wsp. śś. Eufemii, Dziew., Łucji i Geminiana, Męczenników, *czerwony*.
17. pt – Feria – 4 kl. *zielony*. Wsp. Naznaczenia św. Franciszka, Wyzn., św. Stygmatami, *biały*.
18. so – Św. Józefa z Kupertynu, Wyzn. – 3 kl. *biały*.
-

19. n – **17. Niedziela po Zesłaniu Ducha Św.** – 2 kl. *zielony*.
20. pn – Feria – 4 kl. *zielony*. Wsp. św. Eustachego i Towarzyszy, Męczenników, *czerwony*.
21. wt – **Św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty** – 2 kl. *czerwony*.
22. śr – **Środa Suchych Dni Wrześniowych** – 2 kl. *fioletony*. Wsp. Św. Tomasza z Villanueva, Bpa i Wyzn. *Zaleca się post i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych*.
23. cz – Św. Linusa, Pap. i Męcz. – 3 kl. *czerwony*. Wsp. św. Tekli, Dziew. i Męcz. *czerwony*.
24. pt – **Piątek Suchych Dni Wrześniowych** – 2 kl. *fioletony*. Wsp. Najśw. Maryi Panny od Wykupu Jeńców. *Nakazuje się wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, zaleca się post*.
25. so – **Sobota Suchych Dni Wrześniowych** – 2 kl. *fioletony*. *Zaleca się post i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych*. *W archid. warmińskiej: Roczn. pośw. kośc. kat. we Fromborku* – 1 kl. *biały*. Wsp. ferii.
-

26. n – **18. Niedziela po Zesłaniu Ducha Św.** – 2 kl. *zielony*.
27. pn – Śś. Kosmy i Damiana, Męczenników – 3 kl. *czerwony*.
28. wt – Św. Wacława, Księcia i Męcz. – 3 kl. *czerwony*.
29. śr – **Rocznica konsekracji Bazyliki Św. Michała Archanioła** – 1 kl. *biały*.
18.00 Uroczysta Msza św.
30. cz – Św. Hieronima, Kapłana, Wyzn. i Dra Kośc. – 3 kl. *biały*.

ul. Wiclińska 11, 81-578 GDYNIA Dąbrowa

tel. 58-6297509, faks 58-6295146

p. el. gdynia@piusx.org.pl, str. int. <http://www.piusx.org.pl>, <http://gdynia.piusx.org.pl>

Księgarnia wysyłkowa: www.tedeum.pl

— ✻ —

OGÓLNY PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

✻ NIEDZIELE I ŚWIĘTA

9.00 – Godzinki i Różaniec św. (możliwość przystąpienia do spowiedzi).

10.00 – Uroczysta Msza św.

Po Mszy św.: - I i III niedziela miesiąca: katecheza dla dorosłych,

- co niedziela: katecheza dla dzieci.

✻ PONIEDZIAŁEK–SOBOTA

17.40 – Możliwość przystąpienia do spowiedzi.

18.00 – Msza św. recytowana (w dniu 1 klasy – śpiewana).

Wyłącznie po Mszy św. recytowanej:

- czwartki: wystawienie Najśw. Sakramentu z Różańcem św.

- inne dni: Różaniec św.

PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA

18.00 – Msza św. recytowana, Godzina św.

PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA

18.00 – Msza św. śpiewana, czuwanie przy Najśw. Sakramencie do 21.00.

— ✻ —

DOJAZD DO NASZEGO KOŚCIOŁA (przystanek „Dąbrowa Tesco”)

✻ Spod dworca głównego PKP w Gdyni – T 23, T 24, A R, A 147 lub A 172.

✻ Spod II LO im. Chrobrego przy al. Niepodległości w Sopocie – A 181 lub T 31.

W obu powyższych przypadkach należy jechać w kierunku Kacze Buki.

✻ Inne trolejbusy z Gdyni: 27, 29, autobusy: K, X, 177, 180.

✻ Z ul. Obrońców Westerplatte w Gdańsku Oliwie (k. pętli tramwajowej) – A 171.

Wyszukiwanie połączeń: <http://www.zkmgdynia.pl/rozklady/przystan.htm>

— ✻ —

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ! ZA WSZELKĄ POMOC OKAZANĄ PRZEORATOWI PW. NIEPOKALANEGO SERCA N.M.P.!

Fundacja im. O. Damiana de Veuster, ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa

Bank Ochrony Środowiska S.A., Nr rach.: 21 1540 1287 2001 6889 8160 0003

OMNIA INSTAURARE IN CHRISTO PER IMMACULATAM